

Zima się kończy i lada dzień nastanie wiosna „wybuchająca” wieloma barwami, które z przyjemnością będziemy podziwiali, nazywali. Kolorowi będą ludzie i przyroda ich otaczająca. W języku polskim mamy kilka tysięcy nazw kolorów i odcieni. Skąd wzięło się w naszym języku tak wiele słów nazywających różne kolory i ich odcienie? Sprawdźmy.

Polszczyzna odziedziczyła z prajęzyka niewiele nazw kolorów. Są wśród nich nazwy niemotywowane, czyli takie których znaczenia nie można odnieść do innych wyrazów, bo są to wyrazy rdzenne, niepodzielne słowotwórczo*; należą do nich: *biały*, *czarny*, *żółty*. Drugą grupę stanowią słowa motywowane, takie jak: *czzerwony* – pochodzący od „*czew*”**, *zielony* – od „*ziele*”, *złoty* – od „*złoto*”.

Początkowo było ich mało, ale język polski bogacił się w różny sposób.

Jedną z metod bogacenia języka jest tworzenie nowych wyrazów na podstawie już istniejących. System gramatyczny polszczyzny umożliwia tworzenie wielu nazw różnych odcieni kolorów od ich nazw podstawowych, np. poprzez tworzenie zdrobnień, wyrazów złożonych, wyrażen porównawczych. Zaobserwujmy to na przykładzie koloru **białego**, który ma m.in. następujące odcienie: *bieluchny*, *bieluški*, *bielutki*, *bieluteńki*, *bielusieńki*, *białawy*, *bielszy*, *śnieżnobiały*, *mlecznobiały*, *szarobiały**** („biały o odcieniu szarym”), *srebrnobiały*, *srebrzystobiały*, *jaskrawobiały*, *biały jak śnieg*, *biały jak kreda*, *biały jak papier*, *biały jak lilia*, *biały jak gołąb*, *biały jak alabaster*.

Przymiotnikom nazywającym kolory – pochodnym od nazw przedmiotów o charakterystycznej barwie – przyjrzymy się na przykładzie **nazw różnych kolorów**; i tak: od rzeczownika *bursztyn* wywodzi się przymiotnik *bursztynowy*, od *róża* – *różowy*, *fiótek* – *fiótkowy*, *niebo* – *niebieski*, *morze* – *morski*, *piasek* – *piaskowy*, *trawa* – *trawiasty*, *len* – *lniany*, *pomarańcza* – *pomarańczowy*, *marchew* – *marchewkowy*, *cytryna* – *cytrynowy*, *buraczek* – *buraczkowy*, *groszek* – *groszkowy*, *krem* – *kremowy*.

Inny sposób bogacenia słownictwa stanowią zapożyczenia. Najnowsze zachowują oryginalną pisownię, np. z jęz. francuskiego: **écru** (wymowa: [ekri]) – „naturalny kolor płótna, przypominający kolor żółtoszary, kremowy”. Natomiast wcześniejsze zapożyczenia już się zasymilowały i nie są odczuwane jako obce, np. wyrazy *beż* i *beżowy* pojawiły się w polszczyźnie w końcu XIX w. jako zapożyczenie z jęz. francuskiego: *beige (laine)*, oznaczając „barwę naturalną (tzn. niefarbowanej) wełny owczej”. Ta barwa wcześniej była określana m.in. wyrazami: *piaskowy*, *kremowy*, *śmietankowy*, *cielisty*, *lniany*, *płowy*, *blond*.

Tu warto zatrzymać się przy wyrazie **blond**, który używany jest w języku polskim tylko jako nazwa koloru włosów. Słowo *blond* pochodzi z jęz. francuskiego, przy czym: fr. *blondine* to

„kobieta o jasnych, złotawych włosach”, zaś fr. *blonde* to dawniej „gatunek cienkiej koronki z surowego jedwabiu, początkowo wyrabianej tylko w kolorze jasnożółtym”.

Uwaga:

- Słowo *blond* w języku polskim jest nieodmiennym przymiotnikiem, np. *Weszła dziewczyna o długich **blond** włosach.*
- Wyrazy: *ciemnoblond, jasnoblond* piszemy łącznie, np. *Rozwichrzone **ciemnoblond** włosy spadają jej na oczy.*

Barbara Ellwart

* *Słowotwórstwo* - „nauka o budowie wyrazów i sposobach ich tworzenia” •

** *Czerw* - w *Słowniku jęz. polskiego*: 1. „beznoga larwa wielu muchówek i błonkówek”; 2. „stadium rozwojowe pszczoły”; 3. *daw.* „larwa - pasożyt toczący drzewa, owoce itp.; też: zbiorowo o takich larwach”.

*** Jeżeli coś jest dwukolorowe, np. szare i białe, wówczas piszemy: szaro-biały (np. „stolik, który ma biały blat i szare nogi”).